GAZETA



Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 28. — W Sobotę dnia 2. Lutego 1833.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 30. Stycznia.

N. Pan raczył Assessora przy Sądzie wyższym krajowym Rhode, mianować Radzcą sprawiedliwości przy Sądzie miejskim w Królewcu.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, d. 9./21. Stycznia.

W przeszły piątek 6. b. m. w święto 3ch Królów i rocznicę urodzin J. C. M. W. Xżny Anny Pawłowny, NN. Cesarstwo Jmć z powodu niezupełnego stanu zdrowia, niewychodzili do Cerkwi na zwykłe nabożeństwo, które odbyło się w pałacu zimowym w obecności J. C. M. W. Xcia Następcy Tronu. — Członkowie Rady Państwa, Ministrowie, Senatorowie, oficerowie gwardyi i znakomitsi urzędnicy Państwa, znajdowali się również na tém nabożeństwie, po którego ukończeniu odbyła się przez sale zimowego pałacu uroczysta processya do sporządzonej na Newie kaplicy, gdzie odprawiono zwykły obrząd poświęcenia wody i chorągwi wojskowych, przy wystrzałach z twierdzy SS. Piotra i Pawła.

Kommissya likwidacyjna Wołyńska ogłasza, że w gubernii Wołyńskiéj, z woli N. Cesarza Jmci, za uprzedniemi wyrokami Głównodowodzącego 1. armią, Generał-Feldmarszałka Xcia Sackena, skonfiskowane zostały następne dobra nieruchome i kapitały osób, które miały udział w powstaniu polskiém, a mianowicie: Dyonizego Batkowskiego, w pow. Krzemienieckim dusz włościańskich 126, Alexandra Błędowskiego, w pow. Włodzimierskim dusz 554, Marcina Wyleżyńskiego, w Nowogradwołyńskim, niedzielnych z innemi spadkobiercami, dusz 286 i nadto wieś w Żytomierskim; Hrabi Stanisława Gabryela Worcella niedzielnych z bratem Mikołajem w Rowieńskim dusz 2512; Józefa Wiercińskiego, w Starokonstantynowskim wieś mały Łazuczyk; Fryderyka Wielhorskiego w Łuckim d. 134, Alexandra Wojtkowskiego w tymże 10 dziesięcin ziemi; Jozafata, Maurycego, Jana i Maxymiliana Wereszczyńskich we Włodzimierskim d. 57 i kapitał hipotekowany w Król. Polskiém, obw. Bielskim, na wsiach: Tarkowie 11,250 rubli i Wereszczynie 3750 rub. srebrem; Alexandra Wereszczyńskiego we Włodzimierskim d. 118; Wilhelma Hołowińskiego w Owruckim 440,

Cypryana Grodeckiego w Łuckim 18, i kapitał 565 r. 10 kop. srebr. znajdujący się u ob. Brzezickiéj; Adama Hulewicza w tymże dusz 167, Pijarów Dąbrowickich w Rowieńskim d. 1103, Juliana Droniewieckiego w Krzemienieckim niedzielnych z bratem Mateuszem 240, Tespezyusza Dubieckiego niedzielnych z dalszemi spadkobiercami w Nowogradwołyńskim dymów 14 i w Kowelskim dusz 148, Kajetana i Stanisława Zakrzewskich w Łuckim 227, Erazma Zakaszewskiego w Kowelskim niedzielnych z innemi d. 459 i kapitał 1674 czerw. zł. i 2 rub. 50 kop. srebr.; Formencyusza Ziołkowskiego w Owruckim dusz 7, Adolfa i Seweryna Katowskich w Dubieńskim 122, Tomasza Kobylińskiego w Owruckim 127, byłego Generała wojsk polskich Benedykta Kołyski w Starokonstantynowskim 195, Xięcia Władysława syna Fryderyka Lubomirskiego niedzielnych z bratem Kazimierzem w Dubieńskim 1245, Nikodema Lipskiego w Łuckim dochód z zostającéj u niego w dzierzawie wsi Omielka, Józefa Niewęgłowskiego w Krzemienieckim 14, Jana Omiecińskiego w Żytom. 198 i w Ostrogskim 164 i kapitał znajdujący się u obyw. Ignacego Smorczewskiego 1310 rubli sr.; Bazylianów Owruckich w Owruckim dusz 607, Dominikanów Owruckich kapitał 9014 rub. 25 kop. srebr.; Hrabi Narcyza Olizara w Łuckim dusz 2441, Kamilla Piotrowskiego w Żytom. niedzielnych z bratem 121, Stanisława i Augusta Przełuskich w tymże 118, Antoniego Wojciecha Pruszyńskiego w Owruckim 457, Antoniego Pauszy w Owruckim i Żytomirskim 296, Xawerego Porczyńskiego w Nowogradwołyńskim, niedzielnych z innemi 144, Hrabiów Józefa i Hermana Potockich niedzielnych z siostrami dusz 1736 i ¼ dochodów z trzech fabryk, Hrabi Teodora Pocieja w Łuckim dusz 1961, Adama Podhorodeńskiego niedzielnych z bratem Ignacym we Włodzim. 169, Kajetana Podhorodeńskiego kapitał 13,781 r. 25 k. srebr. oparty na kluczu Hołobskim w Kowelskim pow.; Xięcia Michała Radziwiłła w Łuckim dusz 12 i w Rowieńskim 2191, Macieja Rybińskiego należna prawem spadku część kapitału 15,000 rub. srebr. opartego w pow. Zasławskim na dobrach Xięcia Eustachego Sanguszki; Fabiana Rogozińskiego w Łuckim dusz 7; Wincentego Radziszyńskiego niedzielnych z innemi we Włodz. 141, Jana Rodeckiego w tymże 40, Hrabi Wacława Rzewuskiego w hrabstwie Kowelskiém i wsi Myzowie 5179, Ignacego Strumiłły w Żytom. 36, byłego kanonika Jana Sierocińskiego gotowych pieniędzy 275 rub. sr. tudzież różne rzeczy i srebro stołowe, Józafata Stempkowskiego w Nowogradwołyńskim i Zasławskim dusz 821, Xięcia Leona Sapiehy w Nowogradw. Starokonst. i Ostrogskim w ogóle dusz 2523, Xięcia Romana Sanguszki roczny dochód 9,000 rubli srebrem, oparty na dobrach ojca jego, Xięcia Eustachego; Xawerego Słoniewskiego w Łuckim części wsi Zwoza i Suski, Ludwika Steckiego we Włodzim. dusz 433 i dom w Żytomierzu, Achillesa Trypolskiego w Owruckim niedzielnych z bracią dusz 421 i kapitału u różnych osób 5495 rub. 9 kop. srebr., Felixa Trzeciaka w tymże dusz 33, Hrabi Mieczysława Chodkiewicza w Krzemienieckim 1505, Janusza Czosnowskiego niedzielnych z bratem w tymże i Żytom. 674; Michała Czajkowskiego niedzielnych z 3ma siostrami w Żytom. 405; Xięcia Adama Czartoryskiego w Nowogradw. dusz 37 i kapitały: u Hrabiny Konstancyi Rzewuskiéj 11,064 czerw. zł. 1 r. 86 kop. srebr. i u obyw. Krasickich oparty na Kamiennokoszyrskim kluczu wraz z Xiążętami Sapiehami 6119 rub. 87 kop. sreb.; Xięcia Janusza Czetwertyńskiego w Ostrogskim dusz 306 i kapitały należne jemu wespół z bratem i dwiema siostrami znajdujące się: u Czesława Jaroszyńskiego 20,000 rub. sr. i u Czarneckich 74,900 złotych; Michała Czackiego w Łuckim, Włodzim. i Dubieńskim w ogóle dusz 2661; Joachima Czarnołuskiego niedzielnych z innemi, w Łuckim d. 103; Xięcia Stanisława Jabłonowskiego w Nowogradw. d. 661.

Skutkiem tego, na mocy 13. i 15. §§. Ustawy Najwyżéj zatwierdzonéj: 1) Wzywają się wszyscy wierzyciele wymienionych osób, mający pretensye do dóbr i kapitałów, które niegdyś były ich własnością, iżby, nieczekając nadejścia terminów dopominku takowych, objawili swe pretensye w Kommissyi likwidacyjnéj Wołyńskiéj, w mieście Żytomierzu zasiadającéj: ci co są w Rossyi lub w Królestwie Polskiém najdaléj w przeciągu sześciu miesięcy, znajdujący się zaś za granicą, najdaléj w przeciągu roku, licząc od dnia wydrukowania pierwszego ogłoszenia w gazetach obu stolic, w jednéj z Warszawskich, lub w Kuryerze Litewskim. Z liczby dokumentów bezspornych i niezabezpieczonych prawem zastawném te tylko do massy długów, jako do zaspokojenia należne, przyjętemi przez Kommissyą będą, które wzięły swe nastanie w granicach Rossyi przed wybuchnieniem powstania; zaś akta zawarte w Królestwie Polskiém, lub w obcych krajach, będą zupełnie i ostatecznie unieważnione. 2) Również osoby prywatne jako i kościoły, klasztory, zakłady naukowe i dobroczynne, tudzież urzędy powszechnéj opieki, donieść mają o należnych im opłatach z majątków konfiskowanych w zakresie 6ciomiesięcznym. 3)

Dłużnicy byłych właścicieli dóbr skonfiskowanych, których zawinieniom termin już upłynął, mają się stawić z wypłatą takowych niezwłocznie, inni zaś powinni donieść Kommissyi o należących od nich summach. 4) Gubernialne Kommissye konfiskacyjne, Izby skarbowe i inne sądownictwa i zwierzchności obowiązane są uwiadomić Kommissyą likwidacyjną w tymże 6ciomiesięcznym zakresie o wszelkich im wiadomych długach byłych właścicieli dóbr w Wołyńskiéj gub. konfiskowanych, o wypłatach i uzyskaniach od nich należnych, poszukiwaniach ich na osobach prywatnych i innych, o ruchomym i nieruchomym ich majątku, o należnych im biletach i obligacyach zakładów kredytowych, tudzież o ich prawach używania dóbr rządowych i prywatnych. 4) Sądownictwa mają niezwłocznie donieść o toczących się w nich sprawach o pretensye pieniężne do byłych właścicieli w téj gubernii, tudzież wzajemnie o ich pretensye do różnych osób i władz, z wyrażeniem ilości, do jakiéj jedne i drugie dochodzić mogą. 5) Niewypełnienie wymienionych obowiązków pociągnie za sobą wszystkie skutki i odpowiedzialności, jakie, w ogóle, są ustanowione prawem za nieobjawienie w zapowiedzianym w ogłoszeniu zakresie pretensyi pieniężnych do dłużników niedostatnich stanu niekupieckiego, i za utajenie należnych im wypłat pieniężnych, majątku, kapitałów i dokumentów.

N i d e r l a n d y.

Z Hagi, dnia 24. Stycznia.

Gazeta Powszechna umieściła następujące udzielenie prywatne: „Co się tyczy sprzecznych poczęści podań względem ostatnich układów z Holandyą zawiązanych, rozumiem, iż mogę Panu z pewnością następujące w téj mierze uczynić doniesienia. Dnia 13. m. b. przywiózł okręt „Attwood" do Londynu odpowiedź, dn. 9. m. b. przez Ministra holenderskiego spraw zewnętrznych Panom d'Eyragues i Jerningham udzieloną. Oznajmia on w wyrazach nader zobowięzujących, że odebrał pismo pod dn. 2. m. b. i projekt do układów; chwali bardzo plan przełożony, aby między Holandyą i 5 mocarstwy tymczasowa stanęła konwencya i podaje w tym względzie projekt przeciwny. Zresztą oświadcza, że po zawarciu konwencyi rozbrojenie żadnéj więcéj niebędzie miało trudności, i że zniesienie embargo, wydanie jeńców i t. p. niepowinny być przedmiotem konwencyi; możnaby i bez tego w tych sprawach się porozumieć. Nareszcie oświadcza, że P. Zuylen we wszystkie tego przedmiotu się dotyczące pełnomocnictwa zaopatrzony. Projekt przeciwny opiewa, jak następuje: 1) Wydanie twierdz i części terrytoryum stosownie do traktatu z dn. 15. Listopada r. 1831., w 2 albo 3 tygodnie po ratyfikacyi; 2) wolną żeglugę na Mozie wedle taryfy Moguńckiéj; 3) wolną żeglugę na Skaldzie za cło .... (summa niejest podana) bez dozierania pod Vliessingen i bez różnicy między okrętami rozmaitych narodów; 4) wolny trakt przez Mastrycht, Sittard i Limburg za umiarkowaną opłatę drogową i przewozu, która niema wynosić nad 1 prCt. wartości towarów; 5) dług zostaje, jaki był; 6) nieprześladowanie za zdania polityczne i uczynki w odstąpionych częściach terrytoryum.

B e l g i a.

Z Bruxelli, dnia 23. Stycznia.

W armii belgijskiéj nastąpią nowe ruchy, a tak: główna kwatera pierwszego dywizyonu, będąca dotychczas w Diest, d. 24. m. b. zostanie przeniesiona do Löwen, a wojska zajmą to miasto, Tirlemont i gminy na północ od traktu wiodącego z Löwen do Leodyum. — Główna kwatera 2go dywizyonu z Herenthals przejdzie do Lier, a wojska staną w Dersele, St. Catharine i Wawre-St.-Catharine. — Główną kwaterę 3go dywizyonu założą w Bruxelli, a wojska rozłożą się w gminach na południe od gościńca z Löwen do Leodyum wiodącego, aż o milę po za obrębem Wawre i Hal; zajmą one także Vilvorde i gminy z lewéj i prawéj strony gościńca Bruxelskiego.

Gazeta Echo de la Frontière potwierdza wiadomość o wstecznem przeniesieniu głównéj kwatery armii północnéj francuzkiéj do Compiègne.

Z Diest donoszą pod d. 21. m. b.: „Armia holenderska wsteczne wykonała poruszenie; opuściła załogi miast Bergeik, Luivigoestel i pobliższych miejsc, aby się cofnąć do Eindhoven, gdzie jest główna kwatera Xięcia Sasko-Wejmarskiego, do Langestraet i Zomeren; 400 żołnierzy dywizyonu przez Pułkownika Knole komenderowanego pozostało w Budel i okolicach."

Gazety Monitor i Independant zawierają artykuł: „Kuryer Angielski głosił przed kilku dniami, że na zamku Claremont wielkie przedsiębiorą naprawiania, z czego niektóre dzienniki wniosek wyprowadzały, że Król Leopold zamyśla udać się w podróż tamże. Odebraliśmy pewne wiadomości, że to domysł zupełnie fałszywy. Reparacye przedsięwzięte na zamku Claremont dają się innym, łatwiejszym sposobem wytłómaczyć. Wiadomo bowiem, że Xiężniczka Kent i Xię-

Łoniczka Wiktorya co rok przez kilka tygodni na tym zamku bawią; więc aby wszystko jak się należy uporządzić, przedsięwzięto właśnie w téj porze roku i podczas niebytności JJ. KK. MM. owe reparacye."

Francya.

Z Paryża, dnia 22. Stycznia.

Monitor zawiera następujące szczegóły o przypadku Marszałka Soult: Podczas wjazdu Króla do Peronne d. 18. wieczorem, tyle się zgromadziło ludu i tak huczne zewsząd dały się słyszeć okrzyki, że kilka koni się przelękło. Jeden uderzył kopytem Marszałka Soult w prawą nogę, w miejsce dawnéj rany. Kontuzya wprawdzie mocna, ale nieprzeszkodziła jednak Marszałkowi towarzyszyć Królowi aż do Compiègne i stanąć jeszcze przed N. Panem w Paryżu. Ponieważ się rana nieotworzyła, tuszymy sobie, że kilka dni wystarczą, aby Ministrowi zupełne przywrócić zdrowie, który zresztą ani na chwilę prac swoich zwyczajnych niezaprzestał."

Messager twierdzi, że wielkie zachodzi poróżnienie między Marszałkiem Soult i Generałem Pelet.

Chociaż gazety stolicy już od kilku dni o klęsce W. Wezyra donosiły, niedają tu jednak wiary téj wiadomości. Dzisiaj twierdzi wprawdzie Dziennik Sporów, że rząd urzędowną drogą o przegranéj został zawiadomiony, ale Messager jednak powątpiewa. Ma ta gazeta (Messager) istotnie dziwny los; wszystkie bowiem kłamstwa najpierwéj podaje do publicznéj wiadomości, a o prawdziwych wypadkach uporczywie wątpi.

Niezwłocznie po uchwaleniu budżetu, które podług wszelkiego do prawdy podobieństwa przed d. 15. Marca nastąpi, posiedzenia mają być zamknięte, a Izba aż do d. 5. Kwietnia odroczona.

Gazette niewyszła wczoraj (d. 21.), a dzisiaj na znak żałoby z czarną obwódką.

Piszą z Londynu, że Hrabia Pozzo di Borgo ma tam pozostać jako Ambassador dworu rossyjskiego; Xiążę Lieven wrociłby wtenczas do Rossyi, a Hr. Matuszewicz przeniesiony byłby do Paryża. Ten ostatni kończył tu nauki, i otrzymał nawet nagrodę.

Donoszą z Madrytu, iż Hrabia Rayneval zachorował, i w skutek ostatnich niespokojności, uprasza o odwołanie siebie. (?)

Kawaler Paganini mianowany został Baronem i Komandorem Westfalii. (Wiadomość ta z Journal des Débats jak jest niedokładną, tak i niezrozumiałą)

Piszą z Brest pod dn. 8. b. m: „Fregata „Medée", korweta „Nayade" i gabarra „Virginie" zawinęły tu z Cherburga i Lorient; okręt liniowy „Duquesne" uzbraja się, a przybycie okrętu liniowego „Suffren" jest codzień spodziewane z Cherbourga. Wkrótce znaczna potęga morska zbierze się w porcie tutejszym."

Kilku znakomitszych agentów policyi, odprawiwszy naradę z Hrabią Argout, wyjechało do departamentów południowych.

Okólnik Ministra wojny upoważnia wszystkich dowodzących Generałow-Poruczników, do dawania połowie oficerów a szóstéj części podoficerów i żołnierzy urlopów od dnia 15. b. m. do 15. Kwietnia; co do jazdy atoli, urlop taki może być dany tylko osméj części żołnierzy.

Sądowa indagacya osób podejrzanych o uczestnictwo w zamachu na życie Krola w dniu zagajenia Izb, zbliża się do końca. Słychać, iż wkrótce wydany będzie wyrok o losie oskarzonych.

Słychać, iż Ministeryum zamyśla cofnąć projekt do prawa względem stanu oblężenia.

Margrabia Duero naradziwszy się z Xięciem Broglie i Lordem Granville, wyjechał stąd onegdaj do Londynu, dokąd także wczoraj udał się Pan Bulwer, urzędnik poselstwa angielskiego przy dworze tutejszym.

Stan Grecyi niezdaje się być takim, aby 3 do 4000 obecnych tam Francuzów mogło utrzymać na wodzy burzycieli spokojności. Z tego powodu zdaje się, iż tameczne stanowisko francuzkie racżéj będzie powiększoném jak zmniejszoném. Między Tulonem a Korsyką ciągle trwają przewozy materyału artylerycznego. Może więc wyspa ta użytą będzie na skład, z którego w razie potrzeby, zapasy wojenne mogłyby być użyte do expedycyi, Grecyą lub Algier za cel mającéj.

Z Metz piszą: P. Bourmont nieudał się do Londynu, ale z Guernsey do Holandyi, i stamtąd do Kolonii, a z Kolonii do Pragi.

Donoszą z Blaye, iż Hrabia Mesnars, który dotąd dzielił aresztowanie Xiężny Berry, został zaprowadzony do Montbrison.

Minister spraw wewnętrznych wydał okólnik do Prefektów, zalecając im, aby mu przesełali wiadomości o wszystkich podawanych im prośbach o paszport do Blaye.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 11. Stycznia.

(*Wyjątek z Galign. Messeng*) — W nocy z dn. 8 na 9. okropny powstał hałas w zamku. Ministrowie aż do poranku byli zgromadzeni. Korpus gwardyi, razem z ochotnikami Królewskimi sprawiedliwie zniesiony, kusił się dokazać czegoś stanowczego. Zamiarem jego

było, zamordować Ministrów i generalnego Intendenta policyi, których gorliwość wszelkie usiłowania zniechęconego stronnictwa wniwecz obróciła. Ponieważ się mu dniem przed tém niepowiodło, usiłował on nazajutrz swego dopiąć. Wydano więc rozkaz do władz miejscowych, aby tych gwardzistów, gdzie się w znacznéj ilości ukażą, przytrzymano i ostre miano oko na ich polityczne zabiegi. 60 oficerów gwardyi Królewskiéj pieszéj, którym niedowierzano, oddalono podobnież ze stolicy. Nad innemi srogiemi środkami zastanawiano się w gabinecie i rozeszła się wieść, że wszyscy gwardziści, co się nieoświadczą jawnie za Królową, mają być natychmiast do domu odesłani. (?) Ochotnicy Królewscy, z których sprawowania się rząd już od dawna niebył kontent, mają być zniesieni i na inny sposob organizowani. Słychać, że otrzymają nazwę milicyi miejskiéj i na równéj z gwardyą narodową stopie zostawać będą. — Mimo dekretu, w którym Król Ferdynand oświadcza, że sam osobiście stanął przy sterze państwa, Królowa rządzi, jak rządziła, całym krajem. Zdrowie Króla albowiem jeszcze ciągle tak nadwerężone, że regularnie interesów państwa doziérać niemoże; dla tego też Królowa go wyręcza. Stan ten rzeczy potrwa zapewne jeszcze przez czas niejaki nawet po zupełném wyzdrowieniu Króla, gdyż się na tém poznano, że się bez rad i działania Królowéj obejść niemożna. — Pan Stratford Canning od chwili przybycia swego częste miewa obrady z Panem Zea Bermudez i innymi Ministrami. Ścisłą zgodę panującą między Panem Stratford-Canning i Panem Rayneval słusznie poczytać należy za najlepszy dowód harmonii obydwóch gabinetów, przez nich reprezentowanych. — Hr. Ofalia, idąc za przykładem Pana Alcudia, wyrzekł się swojéj pensyi ministeryalnéj na korzyść skarbu publicznego. — Słychać, że Hr. Ofalia będąc Szefem policyi, ścisły przywróci dozór nad tajemnicami listowemi, kiedy tą jedynie drogą odkryć podobna zabiegi zniechęconych. — Odkąd Generał Castannos został Prezesem Rady Kastylijskiéj; władza ta pokazuje się być uległą rządowi.

(*Z Konstytucyon.*) — Królowa zajmuje się od niejakiego czasu oczyszczeniem magistratur, oddalając z nich osoby, które w sprawach politycznych tak występowały, że o ich zasadach apostolicznych wątpić niemożna. Wielu więc Alcades de corte złożono z urzędu, między tymi jednego, który wielkiéj dowiódł wściekłości w politycznem prześladowaniu Liberalistów. Przeciwnie umieszczono nanowo Pana Ollier, którego Pan de Calomarde z urzędu Alcaldego był zrzucił, ponieważ się wzbraniał podpisać dekret śmierci na jednego nieboraka, który nieco podochociwszy sobie wszystkich monarchów przeklinał.

Portugalia.

Z Oporto, dnia 9. Stycznia.

Dnia 20. z. m. ogłoszono tu następujący rozkaz:

„Xiążę Braganza, Regent, nakazuje imieniem Królowéj, aby tymczasowy administrator komory celnéj tutejszego miasta, oświadczył wszystkim domom handlowym, i Kapitanom okrętów portugalskich lub zagranicznych, iż wszelka szkoda, zrządzona przez baterye nieprzyjacielskie okrętom, zawijającym do portu z żywnością jakiegokolwiek bądź rodzaju dla armii lub dla kupcow, albo też z wojskiem, ammunicyą i potrzebami wojennemi, ma być wynagrodzoną z opłat pobieranych na komorze celnéj pieniędzmi lub wexlami wypłacalnemi w Londynie, po poprzedniczém otaxowaniu téjże szkody. Administrator ma rozkaz ten wykonywać z takim pospiechem, jakiego dobro służby wymaga. — W pałacu w Oporto dn. 20. Grudnia 1832. r. — (podp.) Jose da Silva Carvalho“

Admirał Sartorius kazał oddać pod sąd wojenny Kapitana Rose za uchybienia karności i niedbałość w służbie. Sąd po trzydniowém badaniu uznał Kapitana zupełnie niewinnym, i uwolnił go w sposobie zaszczytnym.

Celem wysłania Pana Lasteyrie, Adjutanta Dom Pedra, do Paryża, ma być pozyskanie interwencyi gabinetu francuzkiego.

Z dnia 10. Stycznia.

Baterye Dom Miguela ciągle strzelają do miasta. — Niecierpliwość i męstwo mieszkańców Oporty podziwienia godne. Mnostwo kobiet i dzieci już zostało zabitych przez bomby i granaty, a jednak żadnego zniechęcenia ani widać, ani słychać między ludem. Wczoraj kula armatna o mało co niezabiła Ministra wojny; poszarpała suknie na nim. (?) — Z Terceiry otrzymaliśmy znaczne zapasy amunicyi.

Anglia.

Z Londynu, dnia 19. Stycznia.

Względem organizacyi ochotników nieuzbrojonych Irlandzkich, przez Pana O'Connell proponowanéj, wyraża Kuryer: „Ochotnicy ci niemają być uzbrojeni; bynajmniéj! bo toby było przeciw prawom. Ale jednak sama już nazwa „Ochotnicy“ ma dziwne brzmienie i trudno wystawić ich sobie pod postacią ciała nieuzbrojonego: wszakże są to Irlandzcy ochotnicy, a ta okoliczność wyjaśnia natychmiast pozorną sprzeczność. — Zaiste, wyborna myśl! uorganizować całą ludność przeszło 6 milionów wojskowo, z óro-

dkami, aby co chwila chwycić się oręża, a jednak w duchu prawdziwego filozofa, wyrzekając się ich użycia, zwycięstwa szukać nie w działach i gwałcie, lecz w dowodach! Ludzkiemu Panu O'Connell wydaje się zapewne takie rozumowanie równie zachwycające jak nowe; mianowicie jeśli i na to uważać chcemy, że mieszkańcy Irlandyi, tworzący tych „spokojnych ochotników", niezbyt są sławni z łagodnego postępowania swego, ani ze wstrzemięźliwości, co się tyczy owego argumentum baculinum, nawet podczas dni uroczystych. Zdaje się więc nam, szczerze mówiąc, że ów środek przedsięwzięto w celu zatrwożenia, a są i tacy, co w nim potajemny upatrują zamiar, aby użyć tych ochotników ku gwałtownemu rozwiązaniu unii. Ale cóżby podżegacza owego skłonić mogło, aby sobie życzyć takowego rozwiązania? Nieuchyliłżeż on się dawniéj od takiego żądania? Niepobieraż on rocznego dochodu 12,000 funt. od podburzonych? Czyż na odłączeniu od Anglii więcéjby jeszcze mógł zyskać? Dla czegóżby więc miał życzyć podziału tych dwóch krajów?"

W gazecie Dublińskiéj **Evening Mail** czytamy: „Pan O'Connell usiłuje ile możności wmówić w nas, że jego nowy plan z religijnemi sprzeczkami w żadnym niejest związku, lecz że to podstawa powszechna i wspólna, na któréj ludzie każdego wyznania ręce przyjacielskie sobie podawać mogą. Jakkolwiek jednak stara się nas zaspokoić, nikogo wszelako nieprzekona. Następujący wyjątek z gazety **Carlow**, jemu zupełnie uległéj, dowodzi, jak owa „liberalna prassa" przedmiot ten uważa: „„Mamy 37 katolików, co przeciw duchowieństwu głosowali. — Nigdyśmy niesłyszeli o tak nędznych i nieszczęsnych stworzeniach, jakiemi są ci 37 odszczepieńców. Ale dla tego téż sklepy ich pustkami stoją, nikt u nich nic niekupuje, stronią od ich mieszkań, jak od zapowietrzonych, a na ulicy każdy poczciwy człowiek unika ich, ile możności. Podamy wkrótce listę ich imion i pomieszkań, aby mogła być poprzybijaną przy podwojach kościołów, i aby całe społeczeństwo tych nieprzyjaciół religii i zdrajców niepodległości narodowéj poznało. Jest to słusznie, ażeby ich imiona obwieszczono; wtenczas bowiem potrafi publiczność uczynić różnicę między nimi i tymi ubogimi ludźmi, co za swój kraj i Boga swego głosowali. Byłoby to oczywistą niesprawiedliwością przeciw przyjaciołom naszym, gdybyśmy niemieli nieprzyjaciół naszych wystawić na pogardę i ciągłą hańbę."" Przez cóż jednak owi 37 wywołani obrazili kraj i Boga swego? Oto przez to, że wspierali kandydatów konserwatywów i że się sprzeciwiali Repealerom. Przekonani o rozsądném zdaniu czytelników naszych, ani słowa dodać niechcemy w celu zbijania tak niesłusznego oskarzenia."

Hr. Pozzo di Borgo, który w ustawicznéj był czynności z obcymi Ministrami i Lordem Palmerstonem, był także odwiedzany przez Achillesa Murata, który wkrótce ma być przedstawiony obojgu Królestwu w Brighton.

Królowa, jak wiadomo, uwolniła od pełnienia obowiązków Szambelana, Hrabiego Hove, z powodu, iż należał do liczby głosujących przeciw reformie, i przez długi czas nikogo w jego miejsce niemianowała, nareszcie oddała ten urząd stronnikowi reformy Hrabiemu Denbigh.

Gazeta **Globe** umieściła następujące uwagi o sporach taryfowych w Zjednoczonych Stanach Ameryki północnéj: „Amerykańskie prawo taryfowe niesprawiedliwe i stronne w swoich zasadach, jak każde prawo, mające jakową gałąź przemysłu podnieść koniecznie, zmierzając do tego, aby pewnym klassom ludzi, lub pewnym obwodom kraju ze szkodą drugich sprzyjać, wydało swoje naturalne owoce. Przy stósunkach, w jakich Ameryka zostaje, nader niesprawiedliwą byłoby rzeczą, ustanowić w tym kraju prawa dla pomyślności rękodzielni. Różne stany, które amerykańską jedność stanowią, niesą to prowincye jednego stanu, tak, aby podług zwyczajnych zasad rządu, jedna lub więcéj nad korzyść drugich miała być wzbogaconą; lecz są to pojedyncze stany, które swych praw, dla utrzymania swoich szczególnych interesów niewyrzekły się, w przypadku nawet, gdyby te interesa, większości innych związkowych członków, były przeciwne. Południowe stany twierdzą, a to twierdzenie zasadza się na kształcie amerykańskiéj ustawy, że tylko o tyle swojéj możności, jako niepodlegli ustąpić są winni kongressowi, ile konieczność wspólnéj obrony i innych wspólnych okoliczności wymaga. Taryfa właśnie jest wykonaniem gwałtu taxowego. Uciążliwe cła na artykuły, które w południowe kraje wprowadzane bywają, są tym stanom nałożone, nie celem obrony, lecz na korzyść fabrykantów w północnych stanach. Pieniędzy stąd otrzymywać niepotrzeba, i trudno zapewne będzie wynaleźć cel, na któryby użyte być mogły. Gdyby takie taxy przez ustawy Zjednoczonych Stanów były nawet usprawiedliwione, co jednak być się niezdaje; natenczas byłyby jako konstytucya, dla stanów związkowych zupełnie niestósowne. Z powodu téj uciążliwéj opłaty, dwa

południowe kraje, Karolina południowa i Georgia, urzędników celnych odprawiły, i opłatę cła odmówiły; korzyści jednak, jakich wszystkie klassy z tego zjednoczenia doznają, niedopuszczą zapewne, aby to rozerwanie nastąpiło."

Rozmaite wiadomości.

Wszystkie doniesienia z brzegów Anglii piszą o straszliwéj burzy która trwała przez noc 20 i dzień 21. Grudnia; wiele statków rozbiło się o brzegi; ludzi wszakże mało zginęło.

Jeden z mieszkańców Antwerpii dawał rządowi 50,000 fr. za pozwolenie pokazywania za pewną opłatę gruzów cytadelli, niejaki anglik daje już za toż samo 100,000 fr.

A L G I E R.

Miasto to, które Arabowie zowią *Al-Dzieżayr*, leży na pochyłości wzgórza w kształcie amfiteatru, i jest od strony morza niesłychanie obronném, lecz od strony lądu łatwy ma przystęp do siebie. Twierdza l'Empereur (Cesarz) nazwana, która przed zdobyciem miasta gorując nad niém, służyła mu za zasłonę, jest przewyższoną przez wzgórza, na których się znajduje ogród Konsula niderlandzkiego. Znakomitszemi budowlami tego miasta są Seraje, czyli pałace Deja, nazwane Paszali. Są to dwa wielkie dziedzińce, otoczone rozległemi murami, w około nich obszerne galerye opierają się na marmurowych kolumnach, które sprowadzone były z Genui. Zaraz na wejściu do tego gmachu ukazywały się smutne widoki, narzędzia kar, gdzie także zatykano głowy buntowników. Ostatni Dej mieszkał w Kassabah, (Alkassaba) to jest: w cytadelli leżącéj na wzgórzu w końcu południowego miasta, którego fortyfikacye stanowją w tém miejscu znakomitszą część jego. Następuje potém zbrojownia czyli warsztat statków; wysoki mur oddziela go od miasta, ma on związek z morzem przez trzy bramy czyli otwory, przez które statki spuszczają się na morze, daléj Dżyami meczet głowniejszy, nadewszystko tém sławny, że był zaczęty 1790 r. przez niewolników chrześciańskich. Pięć Qasaryah to jest koszar, dawniéj zajmowanych przez milicyą; są to najpiękniejsze budowy miasta, marmur i wodospady zdobią je wszędzie. Bagnes czyli pięć koszar przeznaczonych niegdyś na mieszkanie niewolników; są to wielkie gmachy z obszernemi kurytarzami, do których się wchodzi dziedzińcem pospąpym zabrudzonym. Tamto rozłożeni na słomie nieszczęśliwi więźniowie, wypoczywali z prac ciężkich, które im naznaczano. Trzeba tu dodać jeszcze Bazary miasta i niektóre domy znaczniejszych mieszkańców. Od podbicia swego Algier wziął na siebie wcale inną postać; sklepy zaczęły się pomnażać, niektóre z nich nawet są wytworne. Pisma publiczne ogłosiły niedawno w pewnym statystycznym wykazie, że tam w nowéj osadzie francuzkiéj liczono już 12stu perukarzów i fryzerów, oraz 6 traktyerni na wzór Paryzkich. O tóż to dowód, dodały te pisma, postępów cywilizacyi.

W podłuż śródziemnego morza, na zachód Algieru znajduje się Sidi-Ferruch, który dochowuje jeszcze nazwanie swe hiszpańskie, Torre-chica (mała wieża); jest to odnoga pamiętna wylądowaniem w r. 1830 armii francuzkiéj, jako jednéj z wypraw morskich najznaczniejszych w dziejach owoczesnych, przez mnogość statków do niéj użytych i znakomitych talentów, które ją wykonywały. Scherschel (Sersel, Sargal) miasteczko małe lecz zajmujące przemysłem swych mieszkańców i zwaliskami dawnych zakładów. Tenis, niegdyś stolica małego Królestwa; Mostaganym (Mostagan Arzeon) (Portos magnus) znakomity z pięknych swych rozwalin rzymskich i ostatków obszernych sadzawek (Citernes). Ouahran (Oran) z podwójnym portem i może około 10,000 mieszkańców liczący. Było to mieszkanie jednego z Bejów, który zarządzał całą zachodnią częścią Algieru, należącą do Hiszpanii do r. 1792. Fortyfikacye jego bardzo uszkodzone zostały przez trzęsienie ziemi; lecz obszerne śpichlerze z ciosowego kamienia przez Hiszpanów zbudowane, utrzymały się w całości.

Na wschód Algieru leży miasto Bougie, sławne swym portem, kopalniami żelaznemi, które znjdują się w bliskości, a nadewszystko wynalazkiem świec woskowych, które też nadały mu swoje nazwanie. Wiadomości świeższe wystawiają ludność okolic Bougie jako najdzikszą i najniebezpieczniejszą z tych wszystkich, które zamieszkują kraje Algieru. Bone albo Bounach (Beled-el-A'neb) z portem bardzo uczęszczannym, nadewszystko w czasie połowu korali. W pobliżu tego miasta widzieć się dają ruiny Hippony, którą biskupstwo Sgo Augusta tak rozsławiło. Calle, niegdyś główny zakład Francuzów na tém wybrzeżu, teraz zamieniony w gruzy od r. 1827. Wyspa Tabargah (Tabarka) ustąpiona r. 1830 Francyi przez Deja tunetańskiego, ważną jest swym portem, jako miejscem zbierania się licznych rybaków, których zwabia bogaty połów korali, znajdujących się w tych wodach.

Wewnątrz, na wschód ku północy i zacho-

dowi Algieru, znajduje się Qosthanthyneh (Constantine, Cirha, a poźniej Konstantyna nazwana) mieszkanie Beja, ktory zarządza częścią wschodnią kraju. Chociaż znacznie zeszła zswojéj dawnéj świetności Konstantyna, zdaje się jednak być największém miastem téj części Afryki. Pan Dupré przyznaje jéj ludność dochodzącą do 60,000 dusz, ktorą my jednak pozwalamy sobie zmniejszyć do 40,000. Most na Roumel albo Soufegmar wystawiony przez Rzymian, dość jeszcze dobrze jest zachowany. Czterzy bramy ozdobione pięknemi rzeźbami, brama tryumfalna, płaskoryt w bliskości mostu, wielorakie głazy nagrobne i mnóstwo obalisk ołtarzow, płaskorytow, wodociągów i kolumn przypomniają wspaniałe budowy, jakie zdobiły to miasto, niegdyś najznakomitsze w Afryce. W niém bowiem urodzili się dwaj najpotężniejsi Krolowie Numidyi: Masinissa i Jugurtha. Poźniéj było stolicą Mauritanii cezarejskiéj. W części wyższéj miasta, Ouad-el-Kebir, rzeka wypływa z podziemia i wyrzuca na doł ogromny wodospad. Punkt ten wzniesiony na 6,000 stóp nad poziom, jest miejscem z ktorego zrzucają złoczyńców. Belidah (Blida) leży w rozkosznéj krajnie zniszczonéj zupełnie 2 Marca 1825. trzęsieniem ziemi, ktore zatraciło prawie całą jéj ludność; podniosła się nagle z swych gruzow przez szczęśliwe swe położenie dla handlu i płodność ziemi; w ostatnich czasach ludność jéj miała wynosić 15,000 dusz. Medea głowne miasto Prowincyi Titteri zawołanéj z żyznych i pięknych okolic. Callah małe miasteczko brudne i źle zabudowane na górze, ale tém sławne, że mieszkańcy jego wyrabiają największą część dywanów i materyi wełnianych dla téj części Afryki; wioski je otaczające, oddają się temuż zajęc u. Telemsen (Tremecen) znany z przemysłu, ludności i rozwalin wielu dawnych budowli, jest także miastem najznaczniejszém prowincyi Oran; ludność jego dochodzi do 20,000 dusz.

OBWIESZCZENIE.

Gościniec we wsi Obrze powiecie Babimostkim pod liczbą 13. leżący do massy konkursowéj po ś. p. Chrystyianie Grundke należący i sądownie na Tal. 1208 oceniony będzie drogą exekucyi, na wniosek kuratora konkursowego w terminach na

dzień 16. Lutego 1833.,
dzień 18. Marca 1833., i
dzień 3. Maja 1833.,

tu wyznaczonych, z których ostatni jest peremtoryjcznym, publicznie najwięcéj dającemu przedana. Chęć kupienia mający, wzywają się nań niniejszém.

Zarazem zapozywają się stósownie do przepisu z dnia 16. Czerwca 1820. wszyscy niewiadomi wierzyciele realni, celem udowodnienia swych pretensyi mieć mogących do gospodarstwa najpoźniéj w wyznaczonym ostatnim terminie. W przeciwnym zaś razie z nałożeniem im wiecznego milczenia zostaną z niemi wyłuszczeni.

Taxę i warunki kupna codziennie w Registraturze naszéj przejrzeć można.

Międzyrzecz, dnia 17. Grudnia 1832.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

WEZWANIE.

Zapozywa się niniejszém wszystkich w ogólności ktorzy do kaucyi przez Jana Bogumiłego Wolff i jego małżonkę Ewę Rozynę z Astow tu w miejscu zamieszkałych za byłego pomocnika exekutorskiego Jana Helmchen wystawionéj na nieruchomości pod Nro. 219. tutéj położonéj pod Rubr. III. Nro. 1. do ilości 200 Tal. zahypotekowanéj pretensyą mieć mniemają, iżby się w terminie na

dzień 10. Maja r. b.,

przed W. Assessorem Sądu Ziemiańskiego Lehmann zrana wyznaczonym stawili, i pretensye swe podali, w razie bowiem przeciwnym względem prawa swego do nieruchomości w zastaw danéj trzymania się pozbawionemi i jedynie do pozostałości zmarłego już Helmchen odesłanemi będą i kaucyą z księgi hypoteczněj wymazaną zostanie.

Gniezno, dnia 7. Stycznia 1833.

Król. Pruski Sąd Ziemiański

PATENT SUBHASTACYJNY.

Dom murowany wraz znależącym do niego ogrodem warzywnym i owocowym tu w Lesznie przy bramie Kościańskiéj pod Nro. 856. położony, gościnnego Marcina Guentera własny, a podług sądowéj taxy, ktora codziennie u nas przejrzaną być może, na 3189 Tal. oceniony, będzie w skutek zlecenia Krol. Sądu Ziemiańskiego Wschowskiego w drodze koniecznéj subhastacyi, publicznie więcéj dającemu przedany. Termina licytacyjne wyznaczone na

dzień 29i Listopada r. b.,
dzień 29i Stycznia r p., i
dzień 4iy Marca r. p,

z których ostatni zawity jest o godzinie 3. z południa w lokalu naszym sądowym, o czém chęć kupienia mających i posiadania zdolnych zawiadomiamy.

Leszno, dnia 29 Sierpnia 1832.

Królewsko Pruski Sąd Pokoju.